Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 25 groszy.
Nr. 17. Kraków-Lwów, dnia 28 kwietnia 1929 r. Rok XVII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalne . . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków. Nr. 401.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286. — Lwów, ul. Łozińskiego L. 6. — Tel. 2-44.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Gdzie się oręż odzywa ustaje praw mowa.
Aleksander a Jesu.

Poprzez dzieje Polski snuje się — niby czarny, złowróżbny cień, krótkie, ale jakże wymowne biadanie **Modrzewskiego, Skargi, Kochowskiego, Trembeckiego,** ujęte w następujący dwuwiersz:

„Prawa są polskie jako pajęczyna,
Pan się przebije, uwięźnie chudzina“
albo:
„Prawa są nasze jako pajęczyna,
Bąk się przebije, a na muchę wina“.

Wtem tkwiło źródło chorób i upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej, że prawa były **nierówne,** surowe dla „pospólstwa“, łagodne dla szlachty, w dodatku nawet tych łagodnych praw nie przestrzegano, lecz zuchwale, a co gorsza bezkarnie owe gwałcono, wyrokami sądów podbijano delje, woźnych sądowych zmuszano odszczekiwać treść pozwu pod stołem i t. p.

A ponieważ, jak słusznie powiedział Skarga, **nieszczęsne to królestwo i zguby bliskie, gdzie ani prawo włada, ani sprawiedliwość** — przyszły rozbiory — niewola — zapanowało obce prawo. A jakkolwiek było to wrogie, często niszczycielskie prawo, rząd obcy wymuszał siłą posłuch swym prawom. Niechby kto spróbował wówczas, (a tak się dzieje nietylko w zaborczem, ale w każdem porządnem państwie), nie dopuścić do zebrania się sądu, niechby ośmielił się nie poddać się wyrokom w imieniu carsko- czy cesarsko-królewskiej mości wydanym, miałby przeciwko sobie całą siłę zbrojną państwa, która na proch go ścierała.

Nie może być inaczej. **Państwo, gdzie prawo nie jest potęgą, nie może być potężne, gdzie prawo jest niczem, państwo skazane jest na anarchję,** która prowadzi do nieuchronnej zguby.

W Rzeczypospolitej wydaje się wyroki w Imieniu Rzeczypospolitej, a **to jest najczcigódniejsze, najświętsze imię dla każdego obywatela;** gdy Rzeczpospolita rozkazuje, wszyscy mają słuchać, a jak słusznie zauważył Jakób I., król angielski, **kto innym daje przepisy i prawa, powinien je przedewszystkiem sam zachowywać.**

W Polsce — podobnie jak w innych państwach istnieje **Trybunał Stanu,** dla sądzenia ministrów. Sejm uchwalił postawić ministra Skarbu Czechowicza przed tenże Trybunał za przekroczenie budżetu o 864 miljonów złotych i nie przedstawienie Sejmowi dodatkowego przedłożenia.

W ostatnim swym wywiadzie oburzył się **marsz. Piłsudski** na Sejm za powyższą uchwałę, oświadczając, że gdyby on został premjerem, Trybunał Stanu nie ośmieliłby się ani razu zebrać.

Gdyby ta zapowiedź stała się faktem, wyrządziłoby się szkodę przedewszystkiem rządowi marsz. Piłsudskiego.

„Boją się sądu, widocznie mają nieczyste sumienie“. Tak niezawodnie osądziłby „dół“, szerokie masy społeczeństwa, uniemożliwienie Trybunałowi wypełnienia nałożonego nań w konstytucji obowiązku.

Stanowisko marsz. Piłsudskiego, zajęte w wywiadzie, w stosunku do sądów, kryje w sobie groźne niebezpieczeństwo na przyszłość.

Prawda, że racja mocniejszego zawsze lepszą bywa, zwykle ten, kto nie ma innego prawa, tylko swoją wolą pragnie wszystkich ujarzmić, a sam nikogo nie słuchać, ale stanowisko takie doprowadziło do upadku wiele państw potężnych, wystarczy dla przykładu wymienić Rzym starożytny.

Wytworzyła się tam sprzeczność między władzą senatu i zgromadzenia ludu z jednej, a władzą wodza z drugiej strony. Sprzeczność ta była ostatecznie powodem upadku Rzeczypospolitej. Rzymscy wodzowie nie kłopotali się zupełnie o literę prawa i samo prawo; lud pod bronią, czyli armja, była uważana za właściwy lud, zaś senat za kupę próżniaków, niedołęgów, z którego wolą nie trzeba się było liczyć.

Pogląd powyższy rozpowszechnił później **Cezar,** a najjaskrawiej zaznaczył się następnie, kiedy sami żołnierze wybierali cesarza.

Spełniło się, co parę wieków wstecz przeczuł

Scypio na gruzach Kartaginy, nadszedł dzień, w którym upadło „święte Iljon“ Rzym stolica ówczesnego świata.

Ponieważ historja powtarza się, podobne przyczyny podobne wywołują skutki, przeto oświadczenie marsz. Piłsudskiego, odnośnie do Trybunału Stanu i Sejmu wywołać muszą najżywszy niepokój i jak najsilniejsze zastrzeżenie.

„Kiedy w rządzie ludowym, czy w jakimkolwiek innym, prawa pójdą w niepamięć, a co gorsza w lekceważenie, pogardę, państwo jest już zgubione, ile, że stan ten może pochodzić jedynie ze skażenia Rzeczypospolitej“.

Jan Brodacki.

Doniosłe uchwały Zarządu Głównego P. S. L. „Piasta“.

Sytuacja wewnętrzna i zagraniczna państwa wymaga w chwili obecnej wielkiej czujności i uwagi, i dlatego w dniu 17 kwietnia br. zebrał się **Zarząd Główny Stronnictwa**, a po całodziennych obradach **wyniki** tychże ujął w następujące

rezolucje:

1) **Zarząd** Główny P. S. L. „Piast“ uważa, że **powtarzające się** obelgi, zwrócone przeciw przedstawicielstwu narodowemu, dążą celowo przez poniewieranie w oczach społeczeństwa samej instytucji **parlamentu**, będącej władzą państwową i obniżanie jej autorytetu — do usunięcia tych czynników, które stoją na drodze do przeprowadzenia zamysłów, grożących wstrząśnieniami i nieobliczalnemi następstwami politycznemi i gospodarczemi.

Zarząd Główny stwierdza, że żadne okoliczności ani względy nie mogą usprawiedliwić podobnej metody traktowania instytucji państwowej, jaką jest Sejm, obniżającej powagę Państwa nazewnątrz, a przynoszącej nieobliczalną szkodę nawewnątrz i wyraża zdziwienie, że tego rodzaju enuncjacje mogą być ogłaszane.

2) Zarząd Główny P. S. L. „Piast“ stwierdza, **że** mimo niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej, **szczególnie** dotkliwie odbijającej się **na wsi** — mimo niebezpieczeństw, grożących nam na arenie międzynarodowej, **prowadzi się walkę wewnętrzną, rozbijającą społeczeństwo**, podaje się w wątpliwość **obowiązujące prawa**, zapowiada się przeprowadzenie **zmian** nie mających na celu istotnej naprawy ustroju — ale utrwalenie faktycznej dyktatury. W tym **stanie** rzeczy **Zarząd Główny uważa za konieczne zawieszenie wszelkich walk stronnictw, a przedewszystkiem ludowych oraz organizacji i grup społecznych, stojących na gruncie prawa, parlamentarnego ustroju Państwa i spokoju wewnętrznego oraz skupienia wszelkich sił, celem zapobieżenia grożącym niebezpieczeństwom. Wobec tego Zarząd Główny uważa za obowiązek wszystkich odpowiedzialnych czynników zjednoczenie sił dla spełnienia tego najważniejszego dziś zadania.**

3) Zarząd Główny P. S. L. „Piast“, stojąc na stanowisku programu Stronnictwa w sprawie naprawy ustroju państwowego, tylokrotnie wyrażonem w uchwałach swych władz — **oświadcza się w dalszym ciągu za taką zmianą Konstytucji, która wzmacniając autorytet głowy państwa i trwałość rządów — nie naruszy kardynalnych praw przedstawicielstwa narodowego w dziedzinie ustawodawstwa i kontroli nad gospodarką rządu** — a zapewni Państwu rozwój oparty na praworządności i współdziałaniu społeczeństwa, nie zaś na samowładztwie lub rządach klik, opierających się na walce wszystkich ze wszystkimi.

Zarząd Główny P. S. L. „Piast“, wobec tego **uważa projekt zmiany Konstytucji klubu Be-Be za szkodliwy i niebezpieczny dla Państwa**, za równie szkodliwe i niebezpieczne uważa Zarząd Główny **te projekty lewicy, które** przez autonomję terytorjalną dla mniejszości, walkę z Kościołem i socjalizację gospodarki państwowej i prywatnej musiałyby doprowadzić do rozbicia jedności państwowej i osłabienia siły moralnej i gospodarczej narodu.

Rezolucje powyższe są tak jasne, że nie wymagają żadnego komentarza. To jest naszą siłą, że znamy rzeczywiste położenie państwa, a znając je, nie dajemy się uwieść „radości życia“, wskazujemy, gdzie są błędy, w czem zło, oraz jak należy je usunąć, w stosunku do zagadnień gospodarczych, politycznych, ustrojowych mamy nakreślone programem stanowisko, na którem niezłomnie trwamy, wierząc, że dobrze służymy ludowi i państwu i że przyszłość do nas należy.

Z uwagi na to, że uchwały Zarządu okręgowego, odbytego w Krakowie, pokrywają się w zupełności z uchwałami Zarządu Głównego — uważamy za zbyteczne podawanie sprawozdania z obrad Zarządu Okręgowego i przytaczanie uchwalonych rezolucji.

Nadchodzi dzień zapłaty!

P. P. S. — jak wiadomo — uległa rozbiciu. Na czele **frakcji** rewolucyjnej, tak zwanej Be-Be-S. (Bezpartyjny Blok socjalistyczny współpracy z rządem) stanął inżynier **Moraczewski**, minister Robót publicznych. W **„Przedświcie“** tak pisze Moraczewski o Liebermanie:

„Sprawę Liebermana łagodzi brak wogóle jakichkolwiek przekonań. Przeżarty pozą i fałszywym patosem nie ma, ani społecznych, ani politycznych przekonań. Nie podejrzywam go zupełnie o jakiekolwiek uczucia dla Państwa polskiego“.

A na to Lieberman tak odpłaca się Moraczewskiemu:

„Cechuje go (Moraczewskiego) niemal chorobliwa manja szkalowania. Pióro, którem wypisuje przeciw różnym osobom swoje paszkwile, umaczane jest najczęściej w błocie“.

P. Moraczewski oświadczył publicznie na zebraniu w roku 1925, że „dobrą politykę robi się tylko oszustwem“. Co o tych wzajemnych oskarżeniach przywódców socjalistycznych sądzić doskonale ocenia „Głos Narodu“ w Nr. 104 — zapytując Libermanna: Przyjmując, że wszystko, co Pan w swym artykule wypisuje o charakterze i przeszłości Moraczewskiego, odpowiada ścisłej prawdzie, czemuż w takim razie pańska partja tak długo, bo aż do roku 1927 obdarzała Moraczewskiego najwyższemi godnościami, czemu go wysyłała do gabinetu. stawiała na czele swoich władz?

Chorobliwa „manja szkalowania“! Nareszcie odczuwają socjaliści na sobie i na swojej partji skutki tych ohydnych metod szkalowania, insynuowania i podejrzywania, jakie stosowali przez dziesięć lat wobec swych przeciwników. Nie było kampanji osobistej przeciw wybitnym osobom z obozu umiarkowanego, w której socjaliści nie graliby roli „wybitnej“. Nie było plotki, którejby nie wyolbrzymieli i nie zniekształcili.

Któż to, jak nie władza partyjna P. P. S. po przewrocie majowym zażądała — zgodnie z artykułem pana Moraczewskiego w „Robotniku“ — zaaresztowania i postawienia przed sądem wszystkich niemal byłych ministrów „prawicowych“ i piastowych? Czyż i p. Lieberman nie uczestniczył w tej wstrętnej hecy, szargającej w błocie honor ludzi zasłużonych? Trzeba było trzech lat rządów pomajowych, by stało się jasnem, że można stawiać wszystkie zarzutu, ale udowodnić nie można żadnego, mimo że się ma dzisiaj dostęp do najtajniejniejszych aktów. **Ktoby dzisiaj potrafił powtórzyć choćby jeden konkretny zarzut przeciw Witosowi, Kiernikowi, a przecież dwaj ci politycy byli ścigani jak wściekłe psy przez socjalistyczną prasę. Trzeba było silnych nerwów, by wytrzymać tę nagonkę.**

P. P. S. tak zatruła atmosferę polityczną Polski zabójczemi bakterjami kalumnji, że praca publiczna stała się dla obywateli prawdziwą męczarnią. Ta to atmosfera przygotowała zamach majowy. Przyszedł on w momencie, gdy dzięki propagandzie socjalistycznej wszyscy wybitni politycy niesocjalistyczni uzyskali opinję „złodziei“. Z zapałem przyłączyła się następnie P. P. S. do sanacji „moralnej“ i nie ustawała w wiwatach na cześć przewrotu. Dziś P. P. S., trzęsąc się z obawy nowego zamachu otrzymuje cięgi zasłużone od swoich własnych towarzyszów i od sojuszników. A to przecież dopiero początek. Kara przyszła szczególnie bolesna, bo ze strony bliskiej. Nie triumfujemy z tego powodu, ale i nie współczujemy. Kara jest potrzebną za siedm lat orgji kalumnjatorskich i za zdradę demokracji“.

Sygnał ostrzegawczy.

Według obliczeń Tymczasowego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za marzec 1929 roku przedstawia się następująco: Przywieziono ogółem 358.234 tonn towaru, wartości 233,286.000 złotych, wywieziono 1,155.080 tonn towaru, wartości 161.523.000 zł. **Bierne saldo bilansu handlowego w marcu b. r. wynosi 71,763.000 zł.** W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zmniejszył się o 31,668.000 zł., wywóz zmniejszył się o 5,869.000 zł.

W lutym bilans handlowy dał deficytu **97 miljonów, w styczniu 62 miljony.**

Cyfry powyższe, powtarzające się od szeregu miesięcy, są nie tylko sygnałem ostrzegawczym, ale dzwonem na trwogę. Jeśli mimo tych cyfr panuje w sanacji „radość życia“, znak, że ludzie tam się znajdujący, są ślepi i głusi — albo udają takich, w przeciwnym razie przestaliby się śmiać i tryumfować, bo zaiste do radości żadnego niema powodu.

gdy myśli się nie o garstce wybranych, którym się dobrze powodzi, ale o przyszłości gospodarczej państwa i związanej z nią doli całego społeczeństwa.

Jak Niemcy dbają o Kresy, a jak u nas?

Niemcy gwałtownie germanizują powiaty graniczące z Polską. Na rok bieżący przewiduje budżet niemiecki na ten cel 150 miljonów marek. Jakkolwiek ze strony Polski żadne niebezpieczeństwo nie zagraża Niemcom, stwarzają oni żywy mur niemiecki, niezawodnie w przewidywaniu przyszłej wojny z Polską.

Na dowód, jak się u nas tę rzecz traktuje, zobaczmy program parcelacji w roku bieżącym w zachodnich województwach. Oto w dziedzinie parcelacji prywatnej przewiduje budżet M. R. R. na Pomorzu 3000 ha. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że tylko wielka własność niemiecka na Pomorzu wynosi **220.000 ha**, a w Poznańskiem 450.000 ha — to przy takim programie, na przeprowadzenie reformy rolnej w myśl ustawy z r. 1925 potrzebaby aż 50 lat. Czyż to nie żółwia robota, czyż aż tyle mamy czasu w porównaniu z tem, co się dzieje u zachodniego sąsiada?

„Wstrząsający głos Strażnika u świętych wrót Ojczyzny“.

Znany powszechnie ostatni wywiad marsz. Piłsudskiego pod tytułem „Dno oka“, w którym tyle się mówi o „fajdanitis poslinis“, o bż..nach i t. p. **„Chłop Polski“** w Nrze 15 tak charakteryzuje:

„Twarde i groźne są te wydarte z dna serca słowa, a przeznaczone nie dla garstki inteligentów, czy dla partyjnych sejmowych siepaczy, są one zwrócone do najszerszych warstw narodu: jest to wielkie wołanie Marszałka do tysięcznych szarych gromad roboczego ludu. W ręce ludu i to ludu siermiężnego złożył Marszałek rozstrzygnięcie o doli Ojczyzny i własnej.

Głos Marszałka — to głos Strażnika u świętych wrót Ojczyzny“.

Autorem powyższego artykułu w „Chłopie Polskim“ jest poseł na Sejm, Karol Kautzki.

Bronić wsie przed socjalizmem.

Tak woła „Lud Katolicki“ w Nrze 12, stwierdzając, że niebywały wzrost posłów socjalistycznych przy ostatnich wyborach już niedwuznaczne wykazuje niebezpieczeństwo, jakie grozi polskiej wsi ze strony socjalistycznej. Socjalizm falą wali o wieś polską.

W jaki sposób bronić wsie przed socjalizmem wskazuje „Lud Katolicki“ w następnych artykułach. Od swego powstania to czyni.

Oto psy wiesza na Witosie, na piastowcach.

To jest droga do pokonania socjalizmu — „Piasta“ zwalczać, tego „Piasta“, co jest jedyną zaporą dla socjalizmu na wieś, co jeden jedyny może skutecznie odepchnąć tę falę ode wsi. „Wyzwolenie“ bowiem i Chłopskie Stronnictwo mają ten sam program, co socjaliści i są Janami Chrzcicielami dla mesjasza socjalistycznego. „Lud Katolicki“ przez swoją działalność z zaślepienia i nienawiści biorącą początek, jest zwolennikiem socjalizmu, toruje mu drogę na wieś — poco więc rozdzierać szaty, załamywać ręce i obłudnie wołać:

„Brońmy wsie przed socjalizmem!“

5 miljonów bezrobotnych na wsi.

Jedno z fachowych pism rolniczych, pisząc o bezrobociu w drobnych gospodarstwach rolnych, na podstawie obliczeń dochodzi do wniosku, że posiadamy w państwie **5,104.978 bezrobotnych wśród drobnego włościaństwa.**

Ten nadmiar siły roboczej na wsi, której nie można należycie wyzyskać, między innemi, jest powodem tego ubóstwa i nędzy, jaka na wsi polskiej panuje.

Wymówienie pracy 30 tys. robotnikom.

W Łodzi wymówiono pracę 30 tysiącom robotników z powodu zastoju w przemyśle łódzkim. Robotnicy, którzy otrzymali wymówienie, będą przyjmowani na nowo do pracy na 2 dni w tygodniu, zamiast 5 do 6 dni.

Przypilnować wójtów i pieczęci gminnych.

GNIJĄCA RANA NA CIELE LUDU.

Starsi ludzie, którzy pamiętają likwidację stosunków pańszczyźnianych, zapewne przypomną sobie, jak to bywało, gdy książę Radziwiłł, albo hr. Badeni czy inny Stadnicki chcieli się w prosty sposób pozbyć serwitutów leśnych, czy odebrać pastwiska. Wołano do dworu wójta Wojciecha czy Iwana; pan łaskawie poklepał go po ramieniu, obiecał mu dać na wesele córki półćwiartek wódki, a nawet i sam się zjawił na weselisku, czy na chrzcinach, a na drugi dzień kazano jeszcze pijanemu chłopu przynieść pieczątkę gminną do pana starosty i sprawa serwitutów była pomyślnie załatwiona. Co najwyżej wójt żądał jeszcze całą ćwiartkę okowity na uspokojenie buntującej się gromady.

Ks. Stojałowski pierwszy zobaczył tę **gnijącą ranę na ciele ludu polskiego** i w setkach wierszy chłostał ją uporczywie, chciał dla uzdrowienia ludu wypalić ją, niejako ogniem i żelazem, ale niestety nie zupełnie mu się to udało, bo i dziś wśród nas ludowych widzimy wielu podłych sprzedawczyków, którzy dla chwilowej, osobistej korzyści gotowi są sprzedać swą duszę nawet djabłu.

JEDYNKA A STARA CZAPLA.

„Stara czapla, jak to bywa,
trochę ślepa, trochę krzywa,
gdy już ryb łowić nie mogła,
na taki się koncept zmogła".

Ta stara czapla, to jedynka, Be-Be, która już nie może łowić głupich chłopów obiecankami, że Pan Marszałek zaprowadzi w Polsce raj, że da każdemu chłopu ziemię za darmo, jeżeli nie w najbliższym dworze, to przynajmniej w Paranie czy Honololu — ale zato pragnie dokonać obecnie największego dzieła, a mianowicie wybrać wszystkie ryby ze stawu, to jest ujarzmić masy ludu wiejskiego i odebrać mu zdobycze prawa i znaczenie w Państwie polskiem przez narzucenie (oktrojowanie) nowej konstytucji, któraby, jak słusznie zauważył jeden z posłów chłopa i robotnika polskiego postawiła o wiele niżej niż dzikiego murzyna w republice Liberji.

FABRYKACJA WOLI LUDU.

Aby umożliwić to narzucenie kajdan już dawno zerwanych z rąk ludu, jedynkowa czapla chwyciła się starej metody fabrykowania woli ludu przez odpowiednio preparowane uchwały rad gminnych czy też rad przybocznych komisarzów rządowych. I tak n. p. za inicjatywą posła **Strońskiego** rada przyboczna komisarza rządowego we **Lwowie**, która po rozwiązaniu rady gminnej, **została zamianowana przez wojewodę wyłącznie z pośród działaczy jedynkowych tudzież socjalistów, Rusinów i żydów** — uchwaliło porzeć projekt konstytucji postawiony przez jedynkę. — Na tę bezprawną, bo sprzeczną z regulaminem rady przybocznej uchwałą, zareagowali bardzo energicznie **socjaliści i wystąpili z rady przybocznej**, nie chcąc brać na siebie podstępnej pracy jedynki.

Musimy być na to przygotowani, że w podobnie podstępny sposób jedynka będzie się starać o przeprowadzenie uchwał rad gminnych po wsiach za narzuceniem wrogiej dla ludu konstytucji według projektu Be-Be i dlatego wszyscy działacze ludowi powinni wytężyć wszystkie siły, aby do tego nie dopuścić, a tembardziej nie dopuścić do fałszowania podobnych uchwał gminnych przez działaczy jedynki w starostwach i radach gminnych — bo to zaprowadziłoby lud polski z powrotem do domu niewoli i to niewoli gorszej niż przed 80 laty.

I dlatego wołam, **przypilnować pieczątek gminnych**, aby za misę soczewicy, czy kieliszek wódki nie sprzedawali waszej wolności i waszych praw Kirschbraunom i Radziwiłłom. **Ks. Panaś.**

Olbrzymi wiec „Piasta" w Brzesku.

W dniu 12 kwietnia odbył się w **Brzesku** w sali „Sokoła" wiec publiczny **przy udziale paru tysięcy uczestników z całego powiatu.**

Po wyborze przewodniczącego w osobie **St. Nity ze Szczurowej**, oraz jako zastępcy **St. Cholewy** z Borzęcina, jako sekretarza **Władysława Tendery** z Rudki, przedstawił poseł **Brodacki** położenie gospodarcze państwa, poczem **prezes Witos** w wyczerpującym referacie złożył sprawozdanie z działalności Sejmu, przedstawił projekty rewizji konstytucji, zgłoszone przez Be-Be i lewicę, sprawę oddania Czechowicza pod Trybunał Stanu, oraz inne aktualne zagadnienia życia państwowego.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: **Michałek** z Zakrzowa, **Karaś** z Wielkiej Wsi, **Osika, Wł. Tendera.**

Uchwalono jednogłośnie następujące

rezolucje:

1) Zebrani na wiecu w Brzesku w dniu 12 kwietnia 1929 r., wbrew zapewnieniom prasy sanacyjnej o „powszechnej radości życia" z powodu wzrostu dobrobytu, stwierdzają, że **położenie ludności wiejskiej z dnia na dzień pogarsza się i ludność ta znajduje się u kresu nędzy.**

Do ciężkiego położenia ludności przyczyniają się **nadmierne ciężary i daniny publiczne, zwłaszcza samorządowe i asekuracyjne.**

2) Zebrani domagają się stosowania ustaw **bezstronnie i równomiernie w stosunku do wszystkich obywateli**, a przy rekrutacji do robót zagranicę **uwzględnienia wszystkich gmin i danie pierwszeństwa najbiedniejszym.**

Ponosząc ciężary na rzecz państwa, muszą obywatele mieć kontrolę nad gospodarką rządu przez Sejm wyposażony w pełnię władzy ustawodawczej i kontrolnej. Dlatego sprzeciwiają się projektom rewizji, zgłoszonym przez Blok Be-Be, a także przez lewicę polską.

Pochwalają stanowisko Sejmu w sprawie oddania min. skarbu Czechowicza pod Trybunał Stanu.

Uznają, że polityka klubu „Piasta", oraz stronnictwa, domagająca się opieki nad rolnictwem, a w szczególności nad drobną własnością, nie obciążania tejże dalszemi ciężarami, zapewnienia kredytów długoterminowych, dania pracy bezrolnym i małorolnym jużto w kraju, jużto przez stworzenie dogodnych warunków dla emigracji, odpowiada interesom ludności i państwa.

O wiecu powyższym zamieszcza „Nowy Dziennik" następujące sprawozdanie:

„P. Witos przerywa milczenie.

W dniu 12 b. m. odbył się w sali „Sokoła" w Brzesku wiec polityczny, zwołany przez posłów Witosa i Brodackiego. Wielka sala była szczelnie przepełniona, jak za dawnych dobrych czasów Witosowych, możliwie zresztą dlatego, że był właśnie dzień pół-jarmarczny. P. Witos oświadczył, że „Piast" nie prowadzi agitacji przeciw komukolwiek, lecz protestuje tylko przeciw dzieleniu obywateli na „lepszych" i „gorszych". Mamy nadzieję, — podkreśla silnym głosem Witos, — że wnet porachujemy się z prawem przeciwko bezprawiu". Nie chcąc — jak mówi — dolewać oliwy do ognia, wylicza jednak p. Witos szereg rozmaitych nadużyć, a w szczególności podkreśla zły stan gospodarczy. „Jedynka obiecała wam złote góry, a teraz musicie wołać: nam trzeba pracy i chleba!" „Rządzą nami pułkownicy, którzy muszą stać na baczność i nie wolno im myśleć. A ludzie, którym nie wolno myśleć, stoją niżej od ludzi niemyślących... Chłopi w „jedynce" stoją na baczność przed księciem Radziwiłłem i księciem Sapiehą, a bliski wam p. Rudnik siedzi ze Żydem Kirschbraunem i Żydem Wiślickim... Sejm został unieruchomiony... Czem jest obywatel w Polsce?..."

* * *

Pomijając pewne nieścisłości w tem sprawozdaniu, stwierdzić trzeba, że nawet przeciwnicy „Piasta" przyznają, że lud gromadnie spieszy pod sztandar „Piasta".

PUŁK. PIERACKI WICEMINISTREM SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację posła pułkownika B. Pierackiego na wiceministra spraw wewnętrznych. Objął on urzędowanie w dniu 22 b. m.

Z POLSKI i ze ŚWIATA

Niemcy żądają ziem polskich.

W Paryżu toczyły się rokowania gospodarczo-finansowe między państwami dawnej koalicji z jednej strony, a Niemcami z drugiej.

Jak wiadomo Traktat wersalski nałożył na Niemcy wypłacanie aljantom sporej sumy pieniężnej na pokrycie szkód, wyrządzonych przez Niemcy w czasie wojny.

Pretensje te obliczone zostały na sumę 40 miljardów marek niemieckich, z czego aljanci mieliby spłacić Ameryce 27 miljardów marek, na amortyzację długów tam zaciągniętych w czasie wojny, resztę zaś to jest 13 miljardów marek miało być zużyte na właściwe pokrycie szkód wyrządzonych przez wojska niemieckie. Na odbywającej się konferencji w Paryżu prezes Banku Rzeszy niemieckiej Dr. Schacht złożył memorjał, że Niemcy tej sumy nie mogą zapłacić. Mogliby ją zapłacić pod warunkiem, **gdyby otrzymali z powrotem Kurytarz gdański (polskie Pomorze) i niektóre kolonje.** Z memorjału złożonego przez dra Schachta cały świat dowiaduje się, że Niemcy dążą do rewizji granic zachodnich, z uszczerbkiem dla Polski. Na skutek tego bezczelnego żądania Niemców, konferencja paryska została zerwana.

To czego dotąd żądały różne organizacje nacjonalistyczne niemieckie, czego żądała część prasy niemieckiej, to **oficjalnie zażądał w Paryżu przedstawiciel Niemiec.** Należy podkreślić, że z atakiem na polskie granice, wystąpił rząd socjalistyczny, który rzekomo jest usposobiony najłagodniej w stosunku do Polski.

Przyjazd parlamentarzystów francuskich do Polski.

W czerwcu przybędzie wycieczka parlamentarzystów francuskich do Polski, w której ma wziąć udział 30 posłów i polityków.

Tajemnicza wizyta.

W czasie Świąt wielkanocnych były szef niemieckiej obrony krajowej generał Seekt, złożył wizytę szefowi rządu rumuńskiego Maniu w Rumunji. Wizyta ta nie byłaby dziwną, gdyby nie otaczano jej tajemnicą. Komunikat o tej wizycie ukazał się dopiero po 3 tygodniach. Nadmienić należy, że Polska jest w sprzymierzu z Rumunją. Jaki cel był tej wizyty, narazie jest tajemnicą.

Nowy projekt redukcji zbrojeń.

Na posiedzeniu Komisji Ligi Narodów w Genewe, rosyjski zastępca komisarza spraw zagranicznych, Litwinow, przedłożył swój projekt. Litwinow proponuje, aby wszystkie państwa, posiadające armje, oparte na obowiązku powszechnej służby wojskowej, zmniejszyły swój stan do połowy, flota wojenna miałaby być ograniczona również do połowy, czołgi, miotacz bomb i min. i wielkie armaty miałyby ulec zniszczeniu, przemysł wojenny chemiczny miałby być pod kontrolą międzynarodową. Mimo tych projektów rozbrojeniowych nie przeszkadza to jednak wszystkim państwom, żeby się gwałtownie zbroiły.

Jak Amanulach odzyskuje wpływy?

Zdetronizowany władca Afganistanu szuka dzisiaj wszelkich sposobów, żeby koło siebie skupić buntowniczych Afganów. Chcąc sobie zapewnić poparcie mieszkańców okolic Kandaharu odwołał się do ich uczuć religijnych i obiecał pokazać im wielką świętość „płaszcz proroka" Mahometa. Płaszcz ten jest przechowywany w kuferku w świątyni. Od 200 lat pokazano go ludności trzy razy. Na oznaczony dzień zeszło się ku świątyni około 60.000 osób. Amanulah otworzył kuferek i „święty płaszcz" ukazał tłumom.

SZEF WYDZIAŁU POLITYCZNEGO M. S. W.

Szefem wydziału politycznego Ministerstwa spraw wewnętrznych został mianowany kapitan Hauke-Nowak.

B. PREMJER BARTEL WYJECHAŁ ZA GRANICĘ.

Dnia 19 kwietnia, b. premjer, profesor Bartel wyjechał za granicę.

Wyprawa po śmierć.

Im leniwiej posuwa się reforma rolna w kraju, tem więcej mówi się o kolonizacji Peru.

Zajęło się tą sprawą pismo amerykańskie „Dziennik Związkowy“, a ponieważ w Polsce pisma sanacyjne zachwalają to przedsięwzięcie, inne milczą — przeto warto posłuchać, co o tem dobrodziejstwie pisze rzeczony dziennik.

Oto jego uwagi:

„Kolonizacja polskich koncesyj w Peru nie rozpoczęła się wprawdzie jeszcze, ale w Polsce czynią się przygotowania do wysłania tam kilku tysięcy rodzin polskich rolniczych na próbę. To jest, że ta próba ma wykazać, czy tem kraj podzwrotnikowy, który ma tylko dwie pory roku: suchą i deszczową (a ta druga jest nieznośną z powodu ciągłych i obfitych opadów) — czy wogóle dla polskiego rolnika nadaje się rzeczywiście.

Nie ulega wątpliwości, że Peru jest jednym z bobatszych krajów w świecie, pod względem roślinności i obfitości zwierzyny i ryb, a może też i pod względem skarbów mineralnych, nie zbadanych jeszcze na obszarach polskich koncesyj, ale bardzo wątpię, by polski rolnik (wogóle Polak) mógł wytrzymać taką próbę.

Tam na tych obszarach 15.000 mil kwadratowych), przeznaczonych na polską kolonizację, które rząd peruwjański ofiarował w dolinach rzek Tambo, Urubamby i Ukajali, jest niezliczona liczba niebezpieczeństw i okropne trudności, bo wspomniane rzeki są spławne przez całą porę deszczową (6 miesięcy) i tworzą powodzie, które są groźne i niebezpieczne w niższych okolicach.

Ponadto jeszcze inne niebezpieczeństwa tam czyhają na nieuświadomionego polskiego rolnika w Peru, pochodzącego z chłodnego klimatu kraju, jakim jest Polska.

Niebezpieczeństw pełno na każdym kroku; piazy, t. j. krokodyle, aligatory, długości do czterech metrów, żyją w dolinach wspomnianych rzek, są napastliwe i groźne dla człowieka. Gady, węże jadowite i niejadowite, jeżeli się nie wie, lub nie zna ich gatunku, to cóż z tego, na sam ich widok człowiek „osłupieje“, a są tam węże wodne w rzekach peruwjańskich do dwunastu metrów długie, zaś w dolinie rzeki Urubamby, gdzie suszej, zagrażają grzechotniki i nawet ryby, tak zwane małe rekiny, które gromadnie napadają w rzece na człowieka.

W odwiecznych, dziewiczych puszczach peruwiańskich napotyka się nawet drzewa, które za dotknięciem się jego powodują śmierć. Drzewo to nazywa się „ityl“. I liczne podobne rośliny, które za dotknięciem się ich powodują ciężkie choroby.

A najbardziej nieznośnymi są owady różne i mnogie, komary, moskity, muchy, mrówki (gatunek „termitów“), które dorastają do dwóch cali, a ukąszenie ich zagraża zdrowiu, a pozatem są szkodnikami, bo toczą drzewa i różne przedmioty zrobione z drzewa, jak ściany, meble, płoty i t. p. Są też inne mrówki, zwane „isula“, które miljardową kolumną posuwają się jak wojsko. Po przejściu ich pozostaje długi pas ogołocony z wszelkiej roślinności i nawet pni drzew. Dodam też, że obszary przeznaczone na polską kolonizację są zrzadka zamieszkałe przez tubylczych, pierwotnej dzikości i wojowniczości Indjan“.

Kapitanowi Lepeckiemu, który wybrał się z ramienia rządu na podbój Amazonki, pokazywano ślicznie zasuszoną głowę człowieka upolowanego przez Indjan.

Dodać należy, że w tym podwzrotnikowym kraju, obok nieznośnego upału, panuje febra, co pokotem zmiata białych, tak, że Europejczycy dopiero w trzeciem pokoleniu przyzwyczajają się do tego zabójczego klimatu.

Wysyłanie w tych warunkach ludzi równa się skazywaniu ich na zatarcenie, na pewną śmierć.

Nie chować głowy w piasek!

Tak woła sanacyjny **„Kurjer Polski“**, zwracając uwagę na wzrastające objawy kryzysu, a to bezrobocie, upadłości, wysokość obrotów, ruch cen i t. p.

Tak więc według ostatnich danych Instytutu badania konjunkur i cen stan produkcji wykazuje wyraźną tendencję zniżkową w nieznacznym stopniu we włókiennictwie, wyraźniej w przemyśle odzieżowym, skórzanym i papierniczym. Produkcja węgla kamiennego w lutym spadła na dzień roboczy o 7%, podobnie o 7% obniżyła się produkcja hut żelaznych G. Śląska. Szczególnie niepomyślnie przedstawia się sytuacja przemysłu garbarskiego i drzewnego.

Najgroźniej jednak kształtuje się sytuacja w dziedzinie handlu i w dziedzinie kredytowej. Obroty w niektórych branżach handlu kolosalnie zmalały, tak np. w handlu włókienniczym o 50%, a w innych działach o 30% sum zeszłorocznych.

Liczba protestowanych weksli wzrasta od kilku miesięcy systematycznie. I tak podczas gdy w lipcu ub. r. liczba protestów wynosiła 229.830 sztuk na 47.522 tys. zł., w styczniu b. r. 356.691 na sumę 76.787 tys. zł., a w lutym 388.710 na 79.030 tys. zł.

Cyfry powyższe mówią same za siebie. Procent protestowanych weksli wzrasta systematycznie od 4.61% w Banku Polskim w lutym, do 7.8% przeciętnie w bankach prywatnych, przyczem procent ten wzrasta w niektórych bankach stołecznych do 11%.

Sytuacja prywatnych rynków pieniężnych przedstawia się zdecydowanie niepomyślnie. Prywatna stopa dyskontowa podniosła się w Łodzi do 3.5%, w Warszawie o 3%, a w innych ośrodkach miejskich do 2 i pół. proc. miesięcznie, czyli tak ogromny trzeba płacić procent od pożyczonych pieniędzy.

Jeżeli dołączymy do tego jeszcze następujące fakty, jak wzrastająca z miesiąca na miesiąc bierność naszego bilansu handlowego, bezrobocie, które przekroczyło w marcu najwyższy poziom r. ub. (182.494) obniżenie wartości realnej płac robotniczych i urzędniczych, a w końcu ponownie występująca rozpiętość między cenami produktów rolnych a cenami artykułów przemysłowych (artykuły przemysłowe — 103.9, rolnicze — 92.3) — to wówczas uzyskamy całą pełnię obrazu, którego ciemnych stron ukryć niepodobna.

Wymowa i logika powyżej przedstawionych cyfr, niejednokrotnie przedstawiających etapami, kolejne pogarszanie się sytuacji w ciągu ostatnich kilku miesięcy winna stanowić groźne memento dla kierowników życia gospodarczego. Moment bowiem obecny jest momentem, w którym dalsza lekkomyślność jest zgubną.

Niestety w tak krytycznym momencie resort Min. Skarbu przypadł człowiekowi, który, jak sam przyznaje, dotąd tylko dorywczo zetknął się z zagadnieniami gospodarczemi.

Jak budują w Ameryce a jak w Polsce?

W Bostonie budują obecnie dom, który będzie największym drapaczem chmur, jaki powstał w Ameryce.

Pomieści on **25.000 mieszkańców.**

Parter domu będzie zajęty przez sklepy, które będą miały bezpośrednie połączenie z kolejką podziemną. Pierwsze 5 pięter zarezerwowano na hale automobilowe, wyższe piętra, na biura.

W suterenach mieścić się będą olbrzymie garaże automobilowe, które pomieszczą trzy do pięciu tysięcy samochodów.

Jak grzyby po deszczu rosną olbrzymie drapacze chmur za oceanem — u nas, niestety, głód mieszkaniowy nie tylko nie ustaje, ale wciąż się wzmaga.

W latach 1925—1928 budowano już dość energicznie, ale cały dorobek z tych czterech lat wyniósł zaledwie 70 tysięcy izb mieszkalnych. Jest to zaledwie 20 procent rocznego przyrostu zapotrzebowania mieszkań.

Budowano w Polsce wiele, ale przeważnie załatwiano potrzeby państwa i samorządów. Stawiano budynki dla użytku szkół, wojska, urzędów wszelakich, na wsi w majątkach mniejszych budowano stodoły, stajnie i obory, a dworki spalone podczas wojny pozostawały w gruzach, również wiejska ludność jeszcze w okopach mieszka.

Zaległość obecna wynosi według obliczeń rządowych 500 tysięcy izb mieszkalnych. Przyrost normalny zapotrzebowania mieszkalnego wynosi pozatem 60 tysięcy izb. Fundusz potrzebny na wybudowanie tego pół miljona izb wynosi jednorazowo cztery miljardy złotych, a na zaspakajanie rocznego przyrostu — 450 miljonów złotych rocznie.

Niestety, nie stać nas na tę sumę, a wobec wyczerpania się funduszów w Bankach ruch budowlany w b. r. prawie zupełnie ustał i niewiadomo, kiedy się ożywi, zależy to od ogólnej konjuktury gospodarczej, która wchodzi w coraz ostrzejsze stadjum przesilenia.

Francja obniża podatki.

Zmniejszenie ciężarów podatkowych we Francji przewidziane w projekcie budżetu na rok 1930 — dochodzi do 1 i pół miljarda franków.

ŻYDZI WILEŃSCY ODZNACZENI „KRZYŻEM ZASŁUGI“. „Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie, nadające Krzyże Zasługi wielu osobistościom z Wileńszczyzny. Poczet odznaczonych rozpoczyna dyrektor żydowskiego prywatnego gimnazjum koedud. w Wilnie p. Chaim Epstein za zasługi na polu pracy oświatowej. Ponadto otrzymał odznaczenie inż. Saul Trocki, radny miasta Wilna za zasługi na polu samorządowem i gospodarczem.

Pieron Kantek.

Najpierwszy z gryzmołów w tem niby „Ludzie katolickiem „jakiś Siabesowiec, ubolewa, że naród patrzy przez corne okulary na Polskę, chociaż jeden z polityków bebechowych powiedział, „że w Polsce jest radość tworzenia“... Ma racyją ten filozof Siabasowic, że „radość tworzenia“ jest w Polsce, a zwłaszcza u ludu, „co w każdym kątku po dzieciątku, na przypiecku dwa“, ale ten gryzmoła patrzy na tę radość przez cholewę ze starego buta i nie widzi prze nią jaka z tej „radości tworzenia“ powstaje coraz to większa bieda, nędza, głód, chleba na przednowku brak i głód tej ziemi świętej, że tysiące jest takich chłopów, co mają więcej dzieci jak zagonów, albo grządek przed chałupą, a tysiące co dopiero sążeń ziemi po śmierci wbrew reformie rolnej, na cmętarzu otrzymają... Powiada dalej ten Siabasowic, obserwując stosunki w Polsce przez tę cholewę ze starego buta, „że wtenczas będzie w Polsce dobrze, jak się nam zaśmieje w ocach radość, skra nadziei, że rząd da dwa razy większe podotki, że pół miljarda złotych dał na procent, ale nie chce powiedzieć do cyjej kieseni. Panie Siabesowic! Powiedz mi, na kigo stodjabłów wybierać posłów, żeby onem nie wolno było wiedzieć na co pół miljarda krwawych, łzawych, wysekwestrowanych podatków rząd spotrzebował? Na co wybisrać posłów, żeby oni wszyscy głowami kiwali, na wszyśko, co jeden człowiek przez rząd niby zechce i rozkaze. Wiara nasa święta, powiada: Wierz w Boga jednego, ale co do ludzi, do człowieka, to jesce się taki nie narodził, aby wszystkiem dogodził, a wy bebechowcy staliście się bałwochwalcami i jakby wam powiedział, że łajno to jest miód, albo że maść na porost włosów, lizalibyście i smakowali, jakie słodkie, jak pachnie, smarowalibyście łysiny, że wam bujne kłaki urosną...

Zaś ten „Powsitorba“ z rozbitem, podwiązanem pyskiem, bo w każdy prawie wsi jakiś malchus piastowieć się trafi, co go po trąbie wytrzaska, za to że ten świętem sanacyjnem „cierpcowem zielem“ chce chłopów uzdrawiać, skardzy się, że ludzie kiepsko prenumeratę, na „Lud katolicki“ płacą. Wziąłbyś „Powsitorbo“ ten kościelny worecek na patyku, i posed do swoich prenumeratorów, to możeby chocias po grosu wypłacili zaległości. Chwalis się, że pojdzies przez wsie, coby się tobą cudakiem chłopi radowali. Takich cudaków, jak ty „Powsitorbo“ to teraz na przednowku i po czterech do chłopów przychodzi. Dam ci radę „Powsitorbo“. Przywiąż sobie tem smaciskiem, na cyferblot font cielęciny, żeby się zaśmierdziała, to jałmużnę większą po wsiach wycyganisz, od miłosiernych ludzi, bo będą myśleli, że mas starego raka.

Chwali się „Powsitorba“, że jest fotograf i to prawda, bo mi pisał jeden z Borzęcina, o tem. Kiepsko, ale fotografije odbija, bo jak sed tej zimy do Wierzchosławic na prześpiegi, przewrócił się w tył na ten aparat fotograficzny, potrzaskoł se go jaz mu socewka i ten balon worecek, co przy tem jego aparacie wisi popękały.

Żeby cała parafją tego „Ludu katolickiego“ uciesyć jesce parę słów temu Literze musę powiedzieć.

Pamiętas świętobliwy Litero, jakżeś nosem kręcił, kiedym powiedział o komarze pod kobylim ogonem? A jak to teraz nosem swojem wąchas, pociągas, jakżebyś róże, fijołki woniał, kiedy jeden o bź...nach, fajdaniu do gaci, naopowiadał... Mówis o mnie, żem jest „Jantek z Buhaja“, pozycyłeś sie tego od socjalistów, bo oni to pierwse powiedzieli, kiedym ich za casów ks. Stojałowskiego „Cepami“ łoił; ty zaś jesteś pewnie z plebańskiej gospodynie mesyjos, bo tako faryzausowska wiara w tobie.

Odwiąz se „Powsitorbo“ to smacisko, coś se niem, jak nieboscykowi, gębę podwiązał i powiedz ta jesce co, w tem „Ludzie katolickiem“... na moją intencją, a ja ci znowu odpowiem jesce rzetelniej na wyrozumienie, że do reszty zgłupiejes, a Kasper od Wisły znowu ci list pochwalny napise. Ja tes takiego Kaspra mam... ale ci nie powiem kady, bo byś się na śmierć od wstydu upiekł.

Jantek z Bugaja.

PAMIĘTAJ o złożeniu swej cegiełki dla „Piasta“! Zjednuj nowych czytelników i sympatyków.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych P. T. Czytelników bezpłatny dodatek ilustrowany o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, której otwarcie nastąpi w ciągu maja br.

Piłaty.

Przed wiekami oskarżony....
Żeś jest chamem, ludu z chaty,
Jeszcze dzisiaj, za tę winę...
Sądzą ciebie wciąż Piłaty.

Twemi łzami, krwawym potem,
Poplamione pańskie ręce...
Umywają, że niewinni,
Twej niedoli, nędzy — męce...

A umywszy, znów niestety,
Sądzą karne ci dekrety,
Twoi sędzie, te Piłaty!
A twój apel — w nieb zaświaty...

Jantek z Bugaja.

Co piszą inni?

Socjalistyczny „Częstochowianin“ pisze: Blok Bezp. oskarżył **Liebermanna**, że bronił członków Volksbundu, że to jest niegodne posła polskiego i socjalisty, tymczasem umiera prezes „szpiegowskiego“ „Volksbundu“, hrabia Henkel von Donnersmark, a za jego trumną idzie wierny rządowi starosta tarnogórski Dr Bocheński i „patrjota“ ks. biskup Lisiecki ze sztabem księży...

A więc powiedźcie teraz „ewangeliści“ czwartej brygady, jeżeli w pogrzebie prezesa rzekomo „szpiegowskiego“ „Volksbundu“ idzie biskup i starosta — **to jest wszystko w porządku**, a jeśli broni członków **tego** stowarzyszenia socjalista Liebierman — to **zbrodnia!?**

O kłamcy i obłudnicy“.

*

Na szpaltach „Robotnika“

pos. **Kwajinski** w ostrym artykule wystąpił przeciw ministrowi **Moraczewskiemu**, przypominając, że kiedy Moraczewski był przewodniczącym kooperatyw kolejowych, to jego gospodarka dała w wyniku pół miljona strat.

Znamienną jest notatka w „Robotniku“ p. t. „Dni pobłażania“. — Brzmi ona:

„Hej, komendancie! Pamiętasz, jakeś rzekł: — Zbyt wiele było w Polsce nieprawości! A dziś, u pioruna! Dziś nieprawość, jak fala błotnista, zalała serca i dusze. — Dziś „Kurjer Czerwony“, do wszystkich szatanów — spadkobiercą idei pierwszej brygady!?

Skończyły się dni pobłażania. Oni — nas chłoszczą? A my — po robociarsku, po żołniersku — kijem, pięścią i elegancko szpicrutą po nalanych pyskach, po bezczelnych sumieniach — bez sumienia“.

Tak piszą dziś — a co robili w maju 1926 r.?



KONTYNGENT EMIGRACYJNY.

Z Polski do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w czasie od 1 lipca 1929 do 30 czerwca 1930 będzie wpuszczonych tylko 6.524 osób. W stosunku do ub. roku kwota ta jest zwiększona o 542 osoby. Kwota W. Brytanji i półn Irlandji będzie powiększona o 93 procent i wyniesie 65.721, zamiast 34.007, jak dotychczas. Kwota Niemiec będzie zmniejszona prawie o 50 procent, — z 51.227 do 25. 957. Kwota Wolnej Irlandji będzie zmniejszona o 37 procent, z 28,567 do 17,853. Kwota Szwecji będzie zmniejszona o 65 procent, Norwegji o 64, Danji o 58 procent. Kwota Włoch będzie powiekszona o 1.957 imigrantów rocznie, Holandji o 1,505, Belgji o 792. Kwoty Francji, Czechosłowacji, Rumunji i Portugalji będą zmniejszone.

Nowy prezydent jest przeciwnikiem powiększania kwot, — raczej więc należy się spodziewać dalszego ograniczania — a nawet całkowitego zamknięcia dotąd tak gościnnych podwoji Ameryki.

EMIGRACJA DO FRANCJI.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy otrzymały z Francji zawiadomienie, że w francuskim przemyśle, górnictwie, hutnictwie i rolnictwie jest wolnych 4220 miejsc dla robotników polskich.

ŻYDZI NIE CIĄGNĄ DO ZIEMI OBIECANEJ.

Według najnowszej statystyki, w roku 1928 przybyło do Palestyny 2.178 żydów, a wyemigrowało 2.168; różnica zatem wynosiła 10 na korzyść immigracji. Oznacza to pewien „postęp“ w stosunku do roku poprzedniego, kiedy Palestynę opuściło 5.071 żydów, a przybyło tylko 2.713. Rekordowym rokiem immigracji był rok 1925; przybyło wówczas do Ziemi świętej ogółem 33.801 żydów. Rekordowym rokiem emigracji był rok 1926, kiedy wyjechało z Palestyny 7.365 żydów.

Dział gospodarczy.

Zakładajmy wzorowe sady.

Z organu rządowego **„Wiadomości Statystycznych“**, wydanych w styczniu 1929, dowiadujemy się, że **w roku 1928 przywieziono do Polski towarów zagranicznych za blisko 3 i pół miljarda złotych,** a wywieziono zagranicę za przeszło 2 i pół miljarda zł., a więc **w jednym roku 1928 dopłaciła Polska bogatej zagranicy kwotę 854 miljony.** Między przywiezionymi towarami figuruje dość **znaczna pozycja,** wynosząca **prawie 15 miljonów, którą zapłaciliśmy za przywiezione śliwki i orzechy.** Fakt smutny, lecz prawdziwy, płacimy bogatej zagranicy za śliwki, jabłka, gruszki i orzechy duże kwoty, a **nic, lub bardzo mało robimy, aby u nas w Polsce zakwitło sadownictwo.** Za czasów zaborczych nie troszczono się zupełnie o rozwój gospodarczy naszego kraju, lekceważono i nie propagowano rozwoju sadownictwa. Dziś, chcąc mieć owoce świeże lub suszone, musimy sprowadzać z Tyrolu, Czech i płacić za nie miljony. Tych bogactw, które mogą dać sady, nie potrafiliśmy dotąd wykorzystać, chociaż umiarkowany klimat naszego kraju, odpowiednia wszędzie gleba, nadaje się na uprawę wszelkiego rodzaju drzew owocowych. Dotąd bagatelizowaliśmy to źródło dobrobytu, a przez to każdy poszczególny rolnik, każda gmina i powiat ponoszą niepowetowane straty. Na zachodzie, jak w Czechach, w Niemczech, lub w górskim Tyrolu już dawno zrozumiano pożytek z sadownictwa, a chłopi tyrolscy czerpią ze sprzedaży doborowych owoców tak wielkie zyski, że **z dochodów, które dają sady, mogą wcale dostatnio wyżyć.** Ale tam nie marnują ani piędzi ziemi, tam wszystkie drogi i miedze obsadzone są drzewami owocowemi, a **każdy, nawet najuboższy chałupnik, posiada koło swego domu wzorowo urządzony ogród owocowy.** Poszanowanie drzew owocowych ogromne — tam nikt nie złamie i nie uszkodzi posadzonego drzewka owocowego, nikt nie pójdzie do cudzego sadu — tam wszyscy szanują i pielęgnują drzewa owocowe, które przynoszą im miljony.

A u nas w Polsce jakże inaczej, jak smutny i przykry widok przedstawiają wsi nasze?! Koło dróg gminnych czy powiatowych sadzi się jeszcze brzozy, olsze lub wierzby, koło domów widać spróchniałe grusze lub jabłonie, rodzące cierpkie, kwaśne owoce, których nikt nie chce kupić. **Odważne i śmiałe kroki nielicznych jednostek paraliżuje nieposzanowanie, łamanie i psucie sadzonych drzewek, które szerszy ogół odstrasza.** Na tych lekkomyślnych psotników, nie szanujących cudzej własności, musi spaść nie tylko pogarda, ale **surowa kara.**

W akcji sadzenia drzew owocowych winny wziąć udział najszersze warstwy naszego społeczeństwa, a bardzo wdzięczne pole do działania otwiera się dla naszego **duchowieństwa, nauczycielstwa, Rad gminnych i różnych związków rolniczych** czy **oświatowych.** Ze szkoły, kościoła i zebrań winna pójść propaganda i pouczenia, a kiedy to się stanie, jest ta pewność, że ludzie ockną się z bierności, na wyścigi zaczną sadzić drzewa owocowe i doczekają się tego rozkwitu sadownictwa i tych korzyści, które doborowe owoce daią. Nie trzeba żałować wydatków, które za lat parę się zwrócą, należy sadzić drzewa owocowe doborowe, w jednym gatunku. Na dobre, trwałe owoce zawsze znajdzie się kupiec, który za nie dobrze zapłaci, czy to w stanie świeżym, czy suszonym — zrobione zaś marmolady, powidła czy wina owocowe są i będą zawsze poszukiwane. Rozkwit sadów przyczyni się również do rozwoju innej gałęzi gospodarstwa t. j. **pszczelnictwa.** Wiosna, najlepszy czas sadzenia drzewek, nadchodzi, trzeba więc zabrać się do pracy, a rząd winien tę pożyteczną akcję skutecznie poprzeć, udzielając bez wielkich korowodów i trudności, pożyczek dłuższych i tańszych tym, którzy zakładać będą wzorowe sady. Na wsi obecnie jest ogromny brak pieniądza, o kredyty dostępne trudno, trzeba więc ludziom pomóc, a z pewnością pożyczki te, obrócone na rzeczy produktywne, i ludności i Państwu korzyść przyniosą.

Jan Bielak.

WYWÓZ ZIEMNIAKÓW DO NIEMIEC.

W roku 1928 wywóz ziemniaków do Niemiec, które są naszym głównym odbiorcą — wynosił około 2 miljonów 800 tysięcy złotych.

Jeśli cyfry te porównamy z danemi za rok 1927, w którym wywieźliśmy do Niemiec za 7 miljonów złotych — ziemniaków, to widzimy bardzo znaczny spadek eksportu, na który złożyły się: polityka celna Niemiec, jak również silna konkurencja zagraniczna.

ZASIEWY OZIME.

Powierzchnia ozimin zasianych jesienią 1928 r., dla całej Polski wynosi: pszenica 1351,5 tys. ha; żyto 6059,9 tys. ha; jęczmień 77,2 tys. ha. W porównaniu z r. 1927 cała powierzchnia zasiana oziminami wykazuje zwiększenie o 2,0 proc., przyczem powierzchnia zasiana pszenicą wzrosła o 1,1 proc., żytem o 2,2 proc., jęczmieniem zmalała o 0,1 proc.

SKUTKI.

Rachunki Banku Polskiego wykazują, iż w ubiegłym miesiącu, od 1 do 20 marca, zapas walut, czyli pieniędzy zagranicznych (głównie dolarów) w Banku Polskim zmniejszył się o dużą sumę 33 i pół miljona złotych.

To znaczne zmniejszenie się walut zagranicznych wywołane zostało niewątpliwie trwałym i wielkim deficytem w naszym bilansie handlowym.

NIEZNAJOMOŚĆ POŁOŻENIA.

Jak wiadomo, rząd wniósł do Sejmu kilka projektów podatkowych (np. podatek gruntowy, majątkowy itd.), a ostatnio wpłynął podatek lokatorski, o którym już pisaliśmy.

Dokonano obliczeń i okazuje się, że gdyby Sejm wszystkie te podatki wymagane przez Rząd uchwalił, to obciążyłby kraj nowymi 370 miljonami z.

Jak ciężkie jest w tej chwili położenie w kraju, o tem wszyscy dobrze wiemy, wie o tem dobrze zwłaszcza wieś. Jak katastrofalny jest brak gotówki, o tem świadczy olbrzymia ilość protestowanych weksli, o tem świadczy lichwa żrąca wieś. Nie jest przecież tajemnicą, że nierzadkie są wypadki płacenia od prywatnych pożyczek 5 procent na miesiąc.

Tak się przedstawia położenie. Można sobie wyobrazić, jakby ono dopiero wyglądało, gdyby Sejm zastosował się był do wymagań Rządu i zwalił na kraj nowy ciężar w postaci 370 miljonów złotych, gdyby się zgodził na wypompowanie z zubożałego społeczeństwa jeszcze i tej sumy! Na szczęście nie stało się to. Projekty podatkowe rządu spoczywają w komisji sejmowej i czekać będą lepszych czasów.

Sejm wykazał większą znajomość położenia gospodarczego kraju, aniżeli Rząd. Coby się jednak stało, gdyby Sejm składał się w większości swej z posłów rządowych, z posłów „posłusznych“?!

Poradnik prawniczy.

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW, POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA.

W związku z ćwiczeniami rezerwistów w roku bieżącym, przygotowywane jest zarządzenie w sprawie wypłaty zasiłków. Zasiłki te będą wypłacane w tej samej wysokości, co w roku ubiegłym, mianowicie szeregowi rezerwiści, którzy mają na utrzymaniu poza sobą jedną osobę najbliższej rodziny, otrzymują 90 groszy dziennie, utrzymujący dwie osoby 1.10 zł., zaś ci, którzy utrzymują 3 osoby i więcej otrzymują zasiłek 1.30 zł. dziennie. Ilość dni odbytych na ćwiczeniach oblicza się od chwili wyruszenia z domu do chwili powrotu do domu.

PRZERACHOWANIE WKŁADEK W DOLARACH.

W pierwszych latach Polski emigranci nasi, zwłaszcza z Ameryki, na wezwanie rządu polskiego przesyłali swoje oszczędności do Polski za pośrednictwem konsulatów. Wystawiono im książeczki oszczędności w markach. Ponieważ marki zdewaluowały się, ponieśli emigranci straty. Dla naprawienia tych strat wyszła ustawa pozwalająca na przerachowanie im wkładek w sposób sprawiedliwy. Obecnie przedłużono termin zgłaszania się o przerachowanie do 30 czerwca 1930 r.

JAK MOŻNA ZMIENIĆ NAZWISKO?

Prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska należy wnosić do Starostwa grodzkiego. Prośba ta winna zawierać nazwisko, które pragnie się przybrać, powody zmiany nazwiska, załączyć należy metrykę urodzenia, względnie chrztu dzieci w dniu wniesienia prośby jeszcze nie pełnoletnich, wreszcie dowód obywatelstwa polskiego. Osoby, których związek małżeński został rozwiązany przez rozwód, śmierć i t. p. winny dołączyć dowód rozwiązania małżeństwa. Za osoby nie mające zdolności do działań prawnych, lub ograniczone w tej zdolności wnosi prośbę prawny zastępca, który, o ile jest opiekunem lub kuratorem, musi posiadać zezwolenie sądu opiekuńczego. Prośby rozstrzyga wojewoda. — Przed zezwoleniem następuje ogłoszenie zamierzonej zmiany w Dzienniku Urzędowym i w trzech innych dziennikach. -- W ciągu dni 90 wolno innym osobom z ważnych powodów zgłosić sprzeciw, a jeśli uczynią to soby tego nazwiska, które proszący chce przybrać, zezwolenie nie może być udzielone. Władza zezwalająca zarządza adnotacje zmienionego nazwiska w aktach stanu cywilnego. Akt. zezwolenia podlega opłacie w wysokości 20 zł. atoli można uzyskać zwolnienie od tej opłaty, a wówczas należy w podaniu przytoczyć wiadomości o stosunkach majątkowych, rodzinnych i zarobkowych. — Samo niepolskie brzmienie nazwiska nie jest dostatecznym powodem do zmiany, ustawa zmierza do usunięcia nazwisk hańbiących, brzmieniem swem przynoszących ujmę.

KRZYWDY i NADUŻYCIA.

Grzech o pomstę do nieba wołający.

Przy obwałowaniu Wisły i jej dopływów w powiecie brzeskim pracowało około **100 robotników**, rekrutujących się z najbiedniejszych rodzin wsi **Dąbrówka Morska, Strzelce Wielkie, Małe, Górka i t. p.** Pracowali przez cały rok do 15 grudnia ub. r. **zarabiając dziennie 2 zł., akordowo 3 do 4 zł.**

Do września wypłacono im należny zarobek, **od września zalega zarząd z zapłatą robocizny w łącznej sumie 14.000 zł.** Kierownik budowy w Gawłówku, inż. Wizimirski, tłumaczy się brakiem funduszów, zapewnia nas, że wciąż posyła wykazy i prośby o pieniądze, jednak nadaremno. Słusznie mówi Pismo św., że: „Kto odejmuje zapłatę wyrobnikowi, popełnia grzech o pomstę do nieba wołający“ — dla wielu ten zarobek to cały majątek, zamiast wypłacić go zaraz, każe się miesiącami czekać, tak jakby tu chodziło o jałmużnę, a nie o wynagrodzenie za pracę.

Może przecież to nasze wołanie usłyszy Woje. Dyrekcja Robót Publicznych i znajdą się nareszcie fundusze na wypłatę. Wyczekujący.

Obiecanka cacanka a ty chłopie giń.

W roku 1928 nawiedzona została gmina **Paleśnica** i sąsiednie **klęską gradobicia.** Grad zniszczył oziminy prawie doszczętnie, a jare i okopowizny przeszło w połowie. Dużo było uszkodzonych domów, zniszczone zostały koniczyny, ogrody, bo czego nie zniszczył grad, to zabrała nagle wezbrana woda. Na skutek prośby gmin przyjechał starosta z Brzeska i pozostawił kwotę 300 zł. jako doraźną pomoc na wyżywienie najuboższych rodzin; reszcie dotkniętym klęską elementarną przyrzekł kredyt na siew jeszcze w czerwcu, choćby jako poplon i kredyt na siew jesienny.

Zrobiliśmy potrzebne wykazy, kilkakrotnie słaliśmy prośby, sam Jarosz obiecał się zająć temi podaniami — **skończyło się na obietnicy** — a pomocy dotąd niema — mimo, że ta jest konieczną — znajdujemy się bowiem w skrajnej nędzy, zbliża się wiosna, a niema co siać i niema zaco kupić, gorzej, bo wielu nie ma co jeść i czem palić.

Może przecież to nasze wołanie usłyszy województwo i przyjdzie nam z pomocą bodaj w formie kredytu, inaczej zginiemy.

Paleśnica — Borowa.

BACZNOŚĆ ROPCZYCKIE!

W dniu 1 maja b. r., w sali Mieszczańskiej, **w Dębicy,** udzielał będzie porad i informacji dla członków P. S. L. „Piast“ poseł Jan Brodacki.

KRONIKA.

Kwiecień. — Mai.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.		Zachód godz. min.	
28 N.	**4 po W.**	4	38	7	18
23 P.	Piotra z W.	4	36	7	19
30 W.	Katarzyny	4	34	7	21
1 S.	Filipa i Jakóba	4	32	7	23
2 C.	Zygmunta	4	30	7	24
3 P.	**Królowej Korony Polskiej**	4	28	7	25
4 S.	Florjana	4	26	7	28
5 N.	**5 po W.**	4	25	7	29

TARNOWSKA FABRYKA AZOTNIAKU. Olbrzymia fabryka azotniaku, która się buduje pod Tarnowem, będzie uruchomiona już z końcem bieżącego roku. O rozmiarach fabryki świadczy to, iż będzie ona wytwarzała rocznie nawozu sztucznego za 6 miljonów zł.

Jak wiadomo, mamy jeszcze fabrykę azotniaku w Chorzowie na Górnym Śląsku. Obie te fabryki tarnowska i chorzowska będą mogły nietylko pokryć zapotrzebowanie rolnictwa polskiego, lecz także częściowo produkować na wywóz zagranicę.

ANI MOJA, ANI TWOJA. Na folwarku Charbinowice (gm. Bejsce, pow. pińczowski) uduszono, a następnie powieszono 23-letnią Katarzynę Zychównę, służącą tego folwarku. Mordercami okazali się: 18-letni Władysław Chałoń i 38-letni Jakób Karnaś, których aresztowano.

Podobno obydwaj w zamordowanej się kochali, a że Zychówna nie mogła się zdobyć na wybór jednego z nich, więc podejrzewali ją, iż komuś trzeciemu sprzyja i w ten zbójecki sposób załatwili z nią porachunki.

URZĘDNICY CELNI PRZEMYTNIKAMI. Z Katowic donoszą, że na ławie oskarżonych przed wydziałem karno-skarbowym sądu okręgowego zasiadł komplet urzędników celnych z Chorzowa. Usiłowali oni przemycić 5 wagonów żelaza z Niemiec do Polski.

PIĘĆ MILJONÓW STRAT PONIÓSŁ SKARB PAŃSTWA. Dokonano w Wilnie sensacyjnego aresztowania referenta gospodarczego Dyrekcji Lasów Państwowych Juljusza Langamera, obwinionego o olbrzymie nadużycia dosięgające sumy 5 miljonów. Już od dłuższego czasu Langamer zwracał uwagę swoim rozrzutnym sposobem życia. L. rzucał pieniądzmi na prawo i lewo, skupiając mnóstwo luksusowych przedmiotów. Zarządzona inwigilacja, wykazała, że nieuczciwy urzędnik czerpie swoje olbrzymie dochody z nieczystych źródeł. Ustalono, że L. prowadził z kupcami leśnymi, przeważnie żydami, rozmaite brudne interesy, czyniąc im za znaczne łapówki rozmaite ustępstwa, oczywiście na szkodę skarbu. W jednym tylko wypadku stwierdzono, że skarb został poszkodowany na 5 miljonów złotych. Przyciśnięty do muru kupiec-żyd, który brał w tej malwersacji udział, zwrócił władzom z miejsca 60.000 dolarów. Śledztwo jeszcze nie jest ukończone. Zebrane jednak dotąd dane pozwoliły sędziemu śledczemu na wydanie nakazu aresztowania. Opinja publiczna oczekuje z zainteresowaniem na dalsze szczegóły śledztwa w tej skandalicznej aferze.

50 NOWYCH POLICJANTEK. Władze policyjne rozpoczęły szkolenie nowych 50 funkcjonarjuszek policji kobiecej. Nowe policjantki przydzielone zostaną do komend w większych miastach dla prowadzenia walki z nierządem.

WALKA Z KOMUNISTAMI. Według sprawozdania Związku robotniczego w Chinach, w r. z. podczas wyprawy rządu chińskiego przeciwko ruchowi komunistycznemu i przedsiębranych w tym kierunku zarządzeń stracono 100 tysięcy komunistów chińskich.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU STRATY DOLARÓW. Przed kilku miesiącami powrócił do wsi Olchowice pod Samborem 22-letni reemigrant z Ameryki Jan Leszczyński, przywożąc uskładanych 500 dolarów. W obawie przed kradzieżą zakopał te pieniądze w szkatułce do ziemi. — Przed kilku dniami chcąc przekonać się czy pieniądze znajdują się na swojem miejscu, odkopał szkatułkę, lecz z przerażeniem skonstatował, że dolary w zupełności zbutwiały. Doprowadzony tem do rozpaczy, wyszedł do lasu i powiesił się na drzewie.

PROCES LUDOŻERCÓW. 47 cyganów stanie przed sądem w Koszycach. W ciągu bieżącego jeszcze miesiąca rozpocznie się przed sądem w Koszycach olbrzymi proces przeciwko bandzie cyganów oskarżonych o ludożerstwo, mordy i napady bandyckie. Prowadzone w tej sprawie śledztwo trwało przeszło 6 miesięcy. Na ławie oskarżonych zasiędzie 47 cyganów, z których 19 tylko siedzi w areszcie śledczym, reszta zaś odpowiadać będzie z wolnej stopy. Oskarżeni ciągle zmieniają swe zeznania, starając się całą winę zwalić na towarzyszy. Wszystko to pozwala przypuszczać, że proces potrwa conajmniej 6 tygodni. Na rozprawę sądową wezwano 6 lekarzy-rzeczoznawców, dwóch tłumaczy i ponad 70 świadków. Przez wzgląd na zainteresowanie, jakie „proces cygański“ wywołał w opinji publicznej, rozprawa sądowa odbędzie się nie w gmachu sądu okręgowego, lecz w gmachu szkoły wojennej.

SAMOLOTY, RADJO I KULOMIOTY W WALCE Z BANDYTAMI. Buenos Aires (w Brazyli). Na ulicach miasta odbył się niezwykle zuchwały napad szajki bandytów na urzędników Banku Narodowego którzy wieźli większą sumę gotówki. Napad odbył się na jednej z bardziej ruchliwych ulic. W chwili, gdy ukazał się na niej samochód bankowy na spotkanie ruszyło olbrzymie auto, w którem siedziało sześć osób. Gdy oba samochody się zrównały, z auta, jak się okazało, bandytów, wyjrzała lufa kulomiotu; w jednej chwili auto bankowe zostało zasypane gradem kul; ciężko ranny szofer zwalił się na ulicę. Rabunek dokonany został błyskawicznie. Łupem bandytów padła suma pół miljona piastrów tureckich. Na odgłos strzałów przyjechały na miejsce auta policyjne, jednak bandyci byli już daleko i zdołali wydostać się na szosę poza obręb miejskich posterunków policyjnych. Zaalarmowano lotnisko, skąd wystartowały samoloty policyjne. Po krótkim pościgu jeden z samolotów wyśledził samochód bandytów mknący szosą. Pilot zniżył lot. Policjanci zaczęli z góry prażyć do samochodu z karabinu maszynowego. Bandyci w panice nie mogąc walczyć z napowietrznym wrogiem porzucili auto i wraz z większą częścią zrabowanej gotówki usiłowali ratować się ucieczką. I to im się jednak nie udało, gdyż patrole policyjne, zawiadomione drogą radjową przez pilota o miejscu znajdowania się bandytów, wnet ich przytrzymały. Wypadek ten, wykazujący skuteczność nowoczesnych środków technicznych w walce z bandytyzmem żywo jest omawiany na łamach prasy amerykańskiej.

NA TRATWIE PRZEZ KANAŁ LA MANCHE. Niejaki Roger Wincent przepłynął kanał La Manche na tratwie. Czas drogi z Calais do Dover wynosił 5 godzin i 35 minut. Jest to nowy rekord szybkości.

WAKACJE SZKOLNE ROZPOCZNĄ SIĘ JUŻ DNIA 15 CZERWCA. Zarządzeniem ministerstwa oświaty, letnie wakacje szkolne, w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, mają się rozpocząć w roku bieżącym już dnia 15 czerwca.

SARDYNKI ZATOPIŁY STATEK. Niezwykły ten wypadek zdarzył się pewnemu statkowi rybackiemu nieopodal zatoki San Pedro w Kalifornji. Gdy statek wypłynął na pełne morze, załoga zapuściła wielkie sieci na połów makreli. W tym czasie jednak nadpłynęła ławica sardynek i całym ciężarem, wagi około trzystu ton, obciążyła sieci, wskutek czego statek natychmiast przechylił się i wnet zatonął. Załogę zdołano uratować.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW zawiadamia, że istniejąca przy Związku „Poradnia artystyczna“, udziela informacyj i przyjmuje zamówienia w zakresie: rzeźby, obrazów (portrety), sztuki kościelne, dekoracyi wnętrz i teatralnych, ilustracji książek, grafiki (ekslibris), odnawiania obrazów, zdobnictwa, sztuki stosowanej, afiszy i reklam, na dogodnych warunkach. — Zgrupowanie wszystkich najlepszych sił artystycznych w „Poradni“, daje zupełną gwarancję wysokiego poziomu wykonania prac zamówionych. — Biuro „Poradni“ otwarte codzienie od godz. 11 do 1 w południa.

Za Związek: Józef Pochwalski, sekretarz, Zbigniew Pronaszko, prezes.

Zaprawianie nasion zbóż jarych.

Doświadczenia ostatnich dziesiątek lat wykazały, że zaprawa nasienna **„Uspulun“** zawierająca związki rtęciowe, jest powszechnie w rolnictwie w kraju i zagranicą z najlepszym skutkiem stosowana. Ona dopiero daje rolnikowi możność należytej walki ze szkodnikami rolnymi **bez jakichkolwiek strat** na ziarnie, przeciwnie **„Uspulun“ podnosi siłę kiełkowania zbóż i roślin** nią zaprawionych, dając w rezultacie **zwyżkę plonu.** Fakty te — jak wspomniano — stwierdzone zostały wieloletniemi doświadczeniami najpoważniejszych instytucyj naukowo-rolniczych. Sposób zaprawiania Uspulunem, oraz ilości do tego celu dla poszczególnych roślin potrzebne, podaje fabryka w osobnych wskazówkach użycia. Powtarzanie się jest zbyteczne, zaznaczyć atoli należy, że w przeciwieństwie do wielu innych zapraw jest użycie **Uspulunu proste, praktyczne łatwe i szybkie.** To są —

obok wysokiej wartości trwałego odkażania ziarna siewnego — równie ważne zalety „Uspulunu“. które czynią go dostępnym dla najmniejszych nawet gospodarstw rolnych. Na 100 kg. nasion zbóż lub roślin okopowych wystarczy zwyczajnie około 75—100 gram. Uspulunu do rozpuszczenia we wodzie. Suchej zaprawy Uspulun potrzeba około 300 gr. Rolnictwo winno zatem we własnym interesie w jak najszerszej mierze z preparatu tego korzystać. 1132

Odpowiedzi Redakcji

„Ciekawy“: O ile taki kurs będzie otwarty, nieomieszkamy napisać o tem zawczasu w gazecie Zwykle takie kursy odbywają się we Lwowie. Rocznik 1903 w tym roku będzie powołany na ćwiczenia. — **WP. Józefa Hujar:** Po uzyskaniu wyjaśnień z Izby skarbowej, zamieścimy odpowiedź w „Piaście“. — **WP. Wróblewski Edward:** Kalendarz i obraz wysłano w dniu 22 marca b. r. — **Orawiec:** Jeżeli robi Pan cegłę na swój majątek, to świadectwa przemysłowego nie musi Pan wykupywać. Jeżeli cegłę Pan sprzedaje, to trzeba wykupić świadectwo przemysłowe. Jeżeli komuś zostanie trochę cegły po wybudowaniu swojego domu i cegłę tę sprzeda, to także na to nie potrzebuje świadectwa przemysłowego. Przeciwko wymiarowi kary należy wnieść odwołanie do Urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych w N. Targu. Powinni to uwzględnić. — **WP. S. Balassa,** Ameryka: Kalendarz wysłaliśmy 1 lutego b. r. Musiał go Pan już otrzymać. Odpowiedź listowną wysłaliśmy w dniu 4-go kwietnia b. r.

WP. Jan Nakielny: Prosimy zwrócić się o informacje do Firmy Lankosz i Zajączek, skład sukna, Rynek Główny Nr. 46 A—B Kraków. — **WP. Józef Grygierczyk:** Przeciw niskiemu oszacowaniu należy wnieść zażalenie do Dyrekcji Powszechnego Zakładu ubezpieczeń w Krakowie. — **WP. Michał Wojtas:** Szkody wyrządzone przez dziczyznę należy zgłaszać w przeciągu trzech dni do wójta, wójt zaś w przeciągu 3 dni ma wdrożyć postępowanie ugodowe, dlatego tak czy owak sprawa ta jest już dziś nieaktualna. **WP. Ojczyk Wojciech:** Niema takiej ustawy, któraby przewidywała udzielanie ulg w płaceniu podatków, jeżeli ktoś z członków rodziny jest chory. Może Pan tylko wnosić podania do władz skarbowych o rozłożenie należnych podatków na raty, podając jako motyw ciężką chorobę swej żony. — **WP. Franciszek Plewa** (Poznańskie). Może Panu zaświadczyć Zwierzchność gminna, że Pan odbywał praktykę kołodziejską w przeciągu lat trzech, względnie ktoś z rodziny zmarłego majstra. Niech Pan zwróci się do cechu, by poddano Pana egzaminowi w celu uzyskania świadectwa wyzwolenia. **WP. Józef Joniec.** Jeżeli rodzice Pańscy przesiedzieli na tej parceli bez wynagrodzenia i nie zaczepiani przez 30 lat, to obecnie plac ten rodzice Pańscy zasiedzieli i mogą sądownie domagać się przepisania placu na siebie. — **WP. Józef Kulig w Dobrej:** Sprawą według przepisów ustawy musi się zająć parafjalny Komitet kościelny, a repartycja kosztów budowy następuje w drodze konkurencji kościelnej na skutek zarządzenia przez właściwe starostwo. — **WP. Leopold Zastawniak w Gdowie:** Sprawa powinna być unormowana przez Radę gminną. — **WP. Michał Olech w Krużlowej Wyżnej:** Przez samo urodzenie w Stanach Zjednoczonych dzieci tutejszego obywatela jeszcze nie nabywają tamtejszego obywatelstwa. — **WP. Jan Farmas:** Sprawa jest już przedmiotem procesu sądowego, z tego powodu bez dokładnej znajomości aktów sądowych żadnej opinji prawnej wydać nie można. — **WP. Franciszek Kulis:** Nie ma innej rady, jak często żalić się przed kierownikiem Urzędu ziemskiego i prosić o szybkie załatwienie sprawy, ewentualnie żalić się przed kierownikiem okręgowego Urzędu ziemskiego. — **WP. Franciszek Głos w Balicach:** W sprawie wykupna karty przemysłowej należy się udać do swego starostwa, a w sprawie szkód wyrządzonych przez zające proszę przeczytać odpowiedź daną p. Michałowi Wojtasowi. — **WP. Józef Ostafin:** Żona skarżyć może brata dopiero po śmierci ojca i to najpóźniej w ciągu trzech lat o uzupełnienie naruszonej części obowiązkowej dziedzicznej. Brat ma prawo żądać kwitu, a żona może mu go dać, tylko niech w kwicie nie pisze, że się zrzeka spadku po ojcu i że została co do swoich praw zupełnie zaspokojoną. — **WP. Michał Bieś w Stasiówce:** Co do szkód wyrządzanych przez zwierzynę radzimy udać się do p. naczelnika sądu. Tak samo w sprawie emerytalnej i co do Kasy Rajfaisena. Brat nie może liczyć na zasiłek. — **WP. Zofja Kawowa:** Bez procesu sprawa należności za grunt pod drogę załatwić się nie da. Próbować polubownego załatwienia przed swoim sądem. Pieniądze złożone u notarjusza powinny być pewne, w każdym razie żądać kwitu od notarjusza. — **WP. Józef Rudyk w Teresinie:** W sprawie utworzenia nowej gminy należy udać się do Województwa, a najpierw rozmówić się w starostwie. — **WP. Teofil Małocha** w Krzeszowicach: Z powdu uszkodzeń cielesnych należy wnieść skargę cywilną do sądu, lecz przez adwokata. W razie braku środków pieniężnych na adwokata należy udać się do swego sądu i prosić o ustanowienie zastępcy ubogich, t. j. bezpłatnego adwokata. Sąd pouczy. Zwracamy jednak uwagę, że ojciec nie odpowiada majątkowo za swoich dorosłych synów.

WP. Mikołaj Czenczek: Jeżeli to był jedyny syn, jeżeli matka nie posiada żadnego majątku, to w takim razie rentę otrzyma. Sprawę zbadamy w Izbie skarbowej. — **WP. Jan Daciek:** Jeżeli dług ten ciążył na majętności, to córka jest obowiązana ten dług dzisiaj zwrócić. — **WP. Franciszek Łobos:** Kalendarz wysłano, gazety wysyłamy stale. Prosimy reklamować jeżeli nie dochodzą. — **WP. Andrzej Kasiniak:** Bank Rolny udziela pożyczek na zakupno gruntu, w 8% listach zastawnych na lat 10, 20, 30. Obecnie udzielanie pożyczek jest wstrzymane na pewien czas. O informacje prosimy zwrócić się pod adresem Państwowy Bank Rolny, Oddział w Krakowie, Pl. Szczepański 8 I. p. — **WP. Jan Barwacz,** z Łukowej: Podanie Pańskie przesłała redakcja Województwu w Krakowie. — **WP. Marja Leśniowska.** Ryglice: Bank Rolny wstrzymał udzielanie kredytu długoterminowego. Niewiadomo, kiedy ten kredyt zostanie napowrót uruchomiony. — **WP. Jan Hycnar,** Ostrów Mazowiecka: Informacji w sprawie hodowli jedwabników udzieli: „Hodowla jedwabników“, Milanówek pod Warszawą. — **WP. Wincenty Grabiec:** Na podane adresy „Piasta“ wysłaliśmy. — **WP. A. Wieczorek:** Ustawa mówi: „Ochronę rozciąga się na grunty dzierżawne, do 5 ha obszaru użytków rolnych dla każdego dzierżawcy“. Szkoda było procesować się. Czemu Pan nie poradził się wcześniej, byłby pan uniknął kosztów procesu. — Bank Rolny dawał pożyczki na kupno gruntu. Obecnie kredyt ten został wstrzymany nie wiadomo na jak długo. — **Ciekawy Nr. 38:** W sprawie broszur, prosimy się zwrócić do księgarni Gebethnera w Krakowie, Rynek Główny. Organem Wyzwolenia jest gazeta tygodniowa „Wyzwolenie“ — Warszawa, ul. Hortenzja. Prawdopodobnie chodzi Panu o kodeks karny. Rabin bierze pensję od rządu, tak samo jak i duchowny protestancki, czy mula mahometański. — **WP. Leon Kos:** Korespondencji nie umieścimy. Taki fakt nie nadaje się do napiętnowania w gazecie. — **WP. Franciszek Szczepan:** Ponieważ powiat rzeszowski należy już do województwa lwowskiego, prosimy zwrócić się o informacje do Sekretarjatu P. S. L. „Piast“ we Lwowie, ul. Łozińskiego L. 6. — Na terenie woj. krakowskiego w roku bieżącym do parcelacji przeznaczono nikłą ilość 50 ha. — **WP. Karol Stanosz:** W myśl życzenia Pana 5 zł. zostało przesłane do Banku Rolnego. Pieniądze z winkulacji bankowej nie nadeszły dotąd. — **WP. Stanisław Tokarz:** Trzebaby znać statut tego stowarzyszenia, by móc Panu poradzić. Jeżeli go Pan posiada, to proszę przysłać do Redakcji, po zaznajomieniu się z nim zwrócimy go Panu z odpowiedzią. — **WP. J. S. Szczucin:** Możemy polecić Panu szkoły przemysłowe dokształcające: 1) Szkoła im. św. Florjana, Kraków, Szlak 5. — 2) Szkoła im. Dr. Jordana, Kraków, Słoneczna 18. — Trzeba tam zasięgnąć informacyj, napisać im dokładnie, co Pan skończył — a otrzyma Pan bliższe informacje. — **PT. Prenumerator,** z Sikorzyc: Tak w roku 1922, jak i w roku 1923 prawie codziennie był inny kurs dolara. Ponieważ nie podaje Pan ani miesiąca, ani dnia, w którym pożyczka była zaciągnięta nie możemy obliczyć. Skoki były tak znaczne, że gdy 5 stycznia 1922 r. dolar kosztował 2.718 marek, to w dniu 30 grudnia 1922 roku za dolara płacono już 17.825 marek. — **WP. Anna i Adam Pyzikowie — WP. Jan Sobol:** Bank Rolny wstrzymał udzielanie kredytów długoterminowych; kiedy kredyt zostanie uruchomiony nie wiadomo. — **WP. Wojciech Tafel:** Podanie o posadę przy kolei należy skierować do Dyrekcji kolei w Krakowie, plac Matejki — o ile petent ubiega się o posadę w rejonie wymienionej dyrekcji. O posadę w sanatorjach, do zarządu danego sanatorjum. — **WP. F. T. 506:** Jeżeli Pan nie był ubezpieczony od wypadku, to renty Panu nie wypłacą. — **WP. Winiarz Walenty, Rokitnica:** Reklamację przesłaliśmy do Lwowa. Po nadejściu listu, będzie odpowiedź. — **WP. Jan Zbiegieł, Francja:** Nie ma innej rady, jak wnieść odwołanie do Ministerstwa skarbu do Warszawy, w terminie 60 dni, od chwili otrzymania zawiadomienia o odmowie renty. — **10 zł. na** prenumeratę otrzymaliśmy. — **WP. Antoni Juraszek:** O informacje w sprawie pożyczki na uruchomienie cegielni prosimy zgłosić się do Banku Gospodarstwa Krajowego, w Krakowie, Rynek Główny. — Wiadomość o kredytach była drukowana w „Piaście“ z dnia 14 kwietnia bież. roku.

Słomę długą, czystą, żytnia do krycia dachów, żyto do siewu, owies 671
Słomę długą, na sieczkę, **siano i słomę prasowaną.**
Ziemniaki, dostarcza wagonowo po najtańszych cenach i najdogodniejszych warunkach zapłaty.

Feliks Mirkowski
Poznań, Ratajczaka 31.



BACZNOŚĆ ROLNICY

Już teraz w edzieć każdy musi,
że ziarno siewne doczyszczone na oryginalnych trieurach HEID'A wydaje najwyższy plon.

TRIEURY HEID'A dla żyta i pszenicy:

Klasy	Nr.	o wydajności na godzinę		po zł.
I	I a	120 kg.	. . . .	420.—
„ I	„ 1	„ „ „ . 180 „	. . . . „ „	525.—
„ I	„ 2	„ „ „ 340 „	. . . . „ „	580.—
„ V	„ I a	„ „ „ 80 „	. . . . „ „	690.—
„ V	„ I	„ „ „ 120 „	. . . . „ „	825.—
„ V	„ 2	„ „ „ 225 „	. . . . „ „	1.025.—
„ V	„ 3	„ „ „ 330 „	. . . . „ „	1.295.—
„ XV	„ 3	„ „ „ 330 „	. . . . „ „	1.075.—
„ XV	„ 4	„ „ „ 450 „	. . . . „ „	1.265.—

Cylindry wymienne dla owsa i jęczmienia do tychże trieurów oraz nowoczesne instalacje dla selekcjonowania zboża dostarczają za gotówkę i na spłaty ratami.

CENTRALA HANDLOWA SPOŁDZIELNI POLSKICH

w Warszawie ul. św. Jana L. 8 telefon. 217-51 i 429-81

Na terenie Małopolski

ZWIĄZEK EKONOMICZNY SPOŁDZIELNI KOŁEK ROLNICZYCH

Centrala w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 8. — Oddział we Lwowie, ulica Mickiewicza Nr. 26. — w Tarnopolu Rynek Główny 31.

oraz wszystkie składnice SPÓŁDZIELNIE ROLNICZO-HANDLOWE zrzeszone w tych instytucjach.



Spółdzielniom specjalny rabat. — Żądajcie ofert!



rzeczywiście doskonała.

O ile wątpisz, czytaj zdanie nabywcy, który po koszeniu tak napisał:

Targowiska 5/8 1929
p. Kłaj.

Z otrzymanych przedmiotów bardzo jestem zadowolony a najbardziej z brzytwy, bo jest dobra. Kosy ludzie chwalą, bo są dobre.

Antoni Sanek,
naczelnik gminy.

Gospodarstwa! Mam 350 gospodarstw różnych wielkości od 2 do 3000 mrg po niskich cenach od 2500 zł. począwszy i na bardzo dogodnych warunkach. Ziemia pszenno-żytnia. Na odpowiedź dołączyć znaczek za 50 groszy. Zgłoszenia przyjmuje (Swój do swego). **Ignacy Sobczak** Czersk (Pomorze) ul. Dworcowa 5. 999

Wszelkie maszyny, narzędzia rolnicze, małe motory benzynowe

zamiast kieratów od 3—8 koni sprzedaje na spłaty 1097 (—)

Dom handlowo-rolniczy

„GLEBA“

Gen. Repr. Fabr. Maszyn Roln. „Trzebinia“ Tow. Akc.

Kraków, ul. Długa L. 3. Tel. 1323.

GŁUCHOTA ULECZALNA

Fenomenalny wynalazek „EUFONJA“ zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie

„EUFONJA“ Liszki koło Krakowa

BLEDNICĘ

BRAK KRWI USUWA

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO

WINO CHINOWO-ŻELAZISTE

na maladze hiszpańskiej

reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, **przyczynia krwi, położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły**, a specjalnie polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznem i umysłowem. Do nabycia w aptekach i drogerjach do miejscowości gdzie niema na składzie można zamawiać wprost z fabryki we własnym interesie, by ustrzec się przed podróbkami, — żądać wyraźnie

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO

WINO CHINOWO-ZELAZISTE

Naśladownictwo energicznie odrzucić!

Flaszka mniejsza z przes. zł 3·50, 5 flaszek 13 zł
Flaszka podwójna „ zł 5·—, 5 „ 22 zł

Wyłączny skład i wyrób na Polskę

Fabryka chemiczna Mr Krzysztoforski, Tarnów 5.

BALSAM KAPUCYŃSKI

z orłem wyrobu Mra Krzysztoforskiego

podług przepisu O. Norberta z Pragi.

Najskuteczniejszy w bólach i kurczach żołądka, usuwa złe trawienie, pobudza apetyt niezawodny w nudnościach, słabościach, wymiotach i omdleniach, nieoceniony środek w czasie podróży i pielgrzymek oraz w słabościach kobiecych. Leczy zastarzałe rany, owrzodzenia, usuwa ból zębów, gardła, dziąseł, chroni zęby od zepsucia. Jako niezbędny środek domowy winien być w każdym domu — w nagłych wypadkach oddaje nieocenioną przysługę. Żądać wyraźnie balsamu kapucyńskiego z orłem wyrobu Mra Krzysztoforskiego, naśladownictwo energicznie odrzucać.

Każda prawdziwa butelka jest zaopatrzona plombą metalową z Orłem.

Cena za 5 fl. z przesyłką zł. 10. — 10 fl. zł. 19. Fabryka chemiczna Mr. Krzysztoforski Tarnów 5. 1118

Do sprzedania

wielki wybór **gruntów** w środkowej Małopolsce a w szczególności **w powiecie przemyskim.** Na odpowiedź załączyć znaczek za 50 groszy. Konc. Biuro Inż. Ćwikowski Przemyśl św. Józefa 10. Zasanie. 1109 (1—2)



Ignacy Cypres

Kraków, ul. Szewska L. 18 P

wysyła: **Mandoliny** włoskie po 25 do 28 zł. — **Skrzypce** szkolne ze smyczkiem 22 zł. **Harmonie** 1-rzędowe mod. 35 zł., 2-rzędowe mod. 50 zł. **Niklowy** „Gre Roskopf“ paten. z łańcuszkiem 13 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł, Klarnet 8 kl. p. 38 zł 10 klap. 45 zł

Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzyczn. darmo opłatnie 704

Podolską koniczynę czerwoną

wytrzymałą na mrozy z ostatnich zbiorów pod gwarancją, wolną od kanianki w workach po 50 i 100 kg. w cenie I gat. 200 zł. II gat. 180 zł. za 100 kg. Wysyła za nadesłaniem zadatku, na życzenie jako przesyłkę pospieszną, oraz przez pocztę po 5, 10 i 20 kg. w cenie 2·30 zł. za 1 kg.

Jan Śnieg

Kupczyńce poczta Denysów.

Gwarantowana siła kiełkowania. 1124



1000-ce szoferów

otrzymuje posady, ukończywszy **najlepsze Kursy Samochodowe Z. JÓZEFOWICZA** pod zarządem **S. KOSTURKIEWICZA — Kraków, ul. Floriańska 28. Tel. 14—16.**

Największe szkolne garaże i warsztaty, gdzie szkolą najwybitniejsi w Polsce instruktorzy. Zamiejscowym wolne mieszkania. Gwarantujemy za fachowe wyszkolenie. Piszcie o prospekty.

Wpisy codziennie



„Najlepsza w świecie“

oto opinja, jaką w ciągu **50 lat** nadawano wirówce **„ALFA-LAVAL“**

W r. 1928 otrzymaliśmy:

WIELKI MEDAL ZŁOTY na I-ch Targach Północnych w Wilnie za wirówki „ALFA-LAVAL“ i kompletne instalacje maszyn mleczarskich.

oraz

MEDAL ZŁOTY na wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Brześciu n/Bugiem za wirówki „ALFA-LAVAL“ i inne maszyny mleczarskie.

— 4.000.000 wirówek „ALFA-LAVAL“ w użyciu — 30-letnia piśmienna gwarancja używalności. —

Sprzedaż na długoterminowe raty bezprocentowe.

Tow. ALFA-LAVAL, Sp. z o. o.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście L. 60

Oddział w Poznaniu ulica Gwarna L. 9.

Zastępcy we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm . . 60 gr
Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 800 zł
Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . . 450 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Stanisław Ścigalski. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków pod zarz. R. Ferka.